



DZIENNIK PŁOCKI

ORGAN POLITYCZNY I GOSPODARCZY



Nr.136

Cena pojedynczego numeru „Dziennika Płockiego” 20 gr.

Prenumerata miesięczna 3 zł. 50 gr. Z odnośnikiem do domu i na prowincji 4 zł. Adres: PŁOCK PLAC KANONICZNY Nr. 1 TEL. 264

Rękopisy nadsyłane winny być pisane po 1-ej stronie i czytelnie

Rok XII

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU

w Spółdzielczym Stowarzyszeniu Spożyców

„Z G O D A”

P Ł O C K .

D Z I A Ł Y :

T E L E F O N 63.

Kolonjalno-Spożywczy
ŻelaznyBławatny
Piekarnia MechanicznaOpałowy
Nawozów Sztucznych.

JAKIE BĘDĄ WYNIKI?

Refleksje z minionych niedawno dni

Zarówno w stolicy jak i u nas obchodzono propagandowy tydzień L. O. P. P-u. Starano się jak najszerzym masom przedstawić najbardziej wyraziście znaczenie i doniosłość tej Instytucji. Zbierano pieniądze przez najrozmaitsze imprezy, kaptowano członków w najrozmaitszy sposób, a przede wszystkim przez pokazy okropnych skutków działania gazów trujących. Nie wiemy jeszcze dzisiaj, jaki jest ostateczny wynik tych energicznych zabiegów w uświadamianiu ogółu co do znaczenia L. O. P. P-u., ani co do zwiększenia funduszy tej instytucji.

Ponieważ L. O. P. P. obecnie posiada sporo dzielnie pracujących członków, chętnych do każdej akcji na rzecz tej instytucji, przypuszczać należy, że tydzień L. O. P. P-u bądź co bądź przyniósł sporo w zysku materialnym i moralnym, propagandowym.

Jakiegokolwiek dodatnie byłyby wyniki tygodnia L. O. P. P-u wiele jeszcze pozostaje do zrobienia.

Spółczeństwo nasze, jeśli chodzi o sprawy obrony narodowej, jest jednolite, solidarne i ofiarne. Jeśli o L. O. P. P. chodzi, to słusznie władze tej instytucji w ulotkach swoich narzekają na małą ilość członków. Istotnie. Cóż jest siedemset tysięcy członków wobec 32 milionów mieszkańców Polski?

Chyba jest przyczyna tego zjawiska, chyba jest powód tej abstynencji ogólnej?

Czyżby szwankowała propaganda? Czyżby nie docierała wszędzie, gdzie trzeba? Nie to, może?

Spółczeństwo nasze nie jest bogate. Sześć złotych rocznej składki, to dużo. Dać można, trzeba nawet te sześć złotych i trzeba wierzyć, że te nasze sześć złotych jest celowo użyte.

Trzeba w to wierzyć. Ale raz na rok, w czasie tygodnia L. O. P. P. trzeba, aby każdy dowiedział się dokładnie, co za te jego sześć złotych w ubiegłym roku zrobiono.

I trzeba bezpośrednio coś dać z L. O. P. P-u każdemu człowiekowi, a i temu przyszłemu członkowi, temu, którego uświadomić trzeba.

Wiemy, że ogólna organizacja lotnictwa krajowego i pomoc jemu udzielana, jest kosztowna i pochłania wiele. Pracuje tu i Państwo i L. O. P. P., druga nie mniej ważna dziedzina: obrona przeciwgazowa. Jest jeszcze druga dziedzina pracy L. O. P. P-u: indywidualna obrona każdego mieszkańca kraju i obrona zbiorowa społeczeństwa.

Dziś L. O. P. P. rzuca hasło: „My się nie boimy gazów”. Musi być ono jednak uzupełnione: gdyż wiemy jak się bronić. Jeśli tak będzie mógł powiedzieć świadomie każdy obywatel, jeśli go L. O. P. P. tego nauczy, wtedy — członków będzie 7, 10, 15 milionów. Dziś się każdy jeszcze boi, a tylko dlatego, że nie wie, że mógłby się nie bać.

I. P.

Więści z Węgier

Rewizja procesu, a nie traktatu

Budapeszt, w czerwcu.

Wybór Budapesztu na miejsce obrad komitetu wykonawczego Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy (Federation Internationale des Journalistes — w skróceniu F.I.J.) pozwolił czynnikom politycznym Węgier zapoznać kilkaset osób liczące grono dziennikarzy, reprezentujących prasę codzienną i periodyczną 23-ch państw z najbardziej aktualnymi problemami królestwa naddunajskiego.

Z problemami — to może źle powiedziane. Z problemem raczej, bo rozmawiając przez wiele godzin w ciągu kilku dni z wybitnymi przedstawicielami rządu, parlamentu, prasy i najrozmaitszych organizacji społecznych węgierskich trudno — zaiste — dostrzec inny jeszcze problem, umyślnie opinii publicznej tego kraju zaprzatający, aniżeli ten jeden, wielki i ponad wszystkim dominujący — zmiana granic obecnych królestwa węgierskiego.

Wydaje się chwilami, że ci ludzie nie uznają nawet wszechświatowego tematu dyskusji: — kryzysu gospodarczego. Mówią o granicach swoich, mówią o okrojonych przez traktat w Trianon granicach Węgier i przytaczają nieskończone argumenty, mające udowodnić, że Węgom wyrządzono krzywdę. Wydają nieprawdopodobne ilości broszur, map i druków, mających niesprawiedliwie rozstrzygnięcia traktatu w Trianon udowodnić. Przedstawiają w niezwykle przejrzystości sporządzonych wykazach i rysunkach rozdarcie ziem węgierskich i oddanie olbrzymich rzesz swych rodaków pod panowanie obce.

Propaganda? — pewnie, że propaganda — i jak względem każdej propagandy odnieść się trzeba do przywiezionych z Budapesztu materiałów z wielką rezerwą. Nie można zgóry przesądzić o ich wartościach rzeczywistych i stopniu zgodności z prawdą.

Nie wolno jednak zaniedbać poinformowania polskiej opinii publicznej, właśnie polskiej — o żywiołowości nastrojów rewizjonistycznych, panujących w kraju tak starymi i silnymi z Polską związanym serdecznymi węzłami, w kraju, gdzie na każdym kroku spotyka się przybysz z Polski z najserdeczniejszymi oznakami szacunku i szczerzej, bezinteresownej przyjaźni dla swego państwa i narodu.

Węgry oficjalne, narówni z opinią publiczną bez względu na zabarwienie polityczne, uważają obecny statut terytorjalny dorzecza Dunaju za coś tymczasowego, coś nienormalnego i muszącego ulec zmianie, choć w przyszłości raczej dalszej niż bliższej.

Argument etnograficzny wysuwany jest na plan pierwszy. Propaganda węgierska operuje nim bardzo zręcznie, szczególnie jeżeli chodzi o znalezienie języka zrozumiałego dla pojęć polskich a więc zasadniczo rewizjonistycznych. Mówi się więc, że Węgry właśnie na tej zasadzie domagają się rewizji granic, na jakiej Polska na tę rewizję swoich granic nie zgadza się: — ziemie obecnie od Węgier odebrane mają wedle tych argumentów być w równym stopniu węgier-

skie, jak ziemie do Polski po wojnie przyłączone są etnograficznie polskie.

Rozumowania rewizjonistyczne węgierskie zbudowane są na przesłankach zaczerpniętych poprostu z procedury procesowej. Oficjalne Węgry nie uznają tego, że do państw z królestwem ich sąsiadujących przyłączono pewne ziemie, wychodząc z założenia wyzwolenia i samostanowienia narodów o swym losie. Czynniki oficjalne węgierskie nie wchodzić wcale w argumenty swoich przeciwników, dowodzące, że ziemie dziś od Węgier odłączone znajdowały się pod zaborem węgierskim i dopiero obecnie narody, te ziemie zamieszkujące, rządzą się w łonie własnych ustrojów państwowych: — czechosłowackiego, rumuńskiego i jugosłowiańskiego.

Ta argumentacja napotyka na opór umysłów węgierskich wręcz nieprzezwyciężony. Upierając się przy swojej argumentacji etnograficznej i twierdząc, że od Węgier odłączono w Trianon ziemie węgierskie uważają to za sankcję karną w stosunku do dawnej monarchii austro-węgierskiej, oskarżonej o współudział w wywołaniu przez hohenzollernowskie Niemcy wojny.

Jako człon dawnej monarchii podwójnej musiały i Węgry ponieść konsekwencje karne — powiada literatura rewizjonistyczna węgierska — rzecz w tem tylko, że Węgry pomówione były o parcie do wojny i o jej wywołanie niesłusznie. Karę więc ponieśli niesłusznie również, poprostu — traktat w Trianon i jego postanowienia terytorjalne w szczególności oparte są na „omyłce sądowej”.

I dlatego Węgry mówią o „rewizji procesu”, zamiast o rewizji traktatów. Tę nomenklaturę wybrano i tę nomenklaturę lansuje się obecnie przede wszystkim celem niedrażnienia niektórych czynników państwowych w Europie, które zwrotu o rewizji traktatów nie znoszą, a których Węgry zniechęcać do siebie nie chcą.

Jeden z najwybitniejszych polityków węgierskich, długoletni minister sprawiedliwości, p. Emil Nagy sprecyzował może najlepiej naturę i podstawy roszczeń terytorjalnych węgierskich w dłuższej z nami rozmowie.

— Traktatu pokojowego w Trianon — mówił — my za traktat uważać nie możemy. W naszym pojęciu i przekonaniu jest to wyrok. Zasadniczym wymogiem zawarcia traktatu jest poprzedzenie go rokowaniami. Z nami nikt nie rokował i nawet nie rozmawiał. Z Niemcami w Wersalu rokowano. Nas na konferencji pokojowej nie było. Nikt z nami nie rozmawiał. Nas zawezwano do podpisania już gotowego i bez nas ułożonego

traktatu. Nasze sprzeciwy wyrażone przez ś. p. hr. Alberta Apponyiego nikogo nie obeszły. Traktat w Trianon — to był wyrok na nas. Stwierdzono naszą winę w wywołaniu wojny i ukarano nas za to, wymierzając jako karę najdotkliwszą odebranie nam części naszego terytorjum, zamieszkanego aż przez 64 proc. naszej ludności.

— Wolno wedle przepisów procedury sądowej — mówił dalej min. Nagy — żądać rewizji wyroku, jeżeli zajdą nowe okoliczności, nadające sprawie zupełnie odmienne oblicze. Uważamy, że konferencja pokojowa paryska w stosunku do Węgier była sądem, który wydał wyrok. Obecnie żądamy rewizji procesu, bo zaszły nowe okoliczności. Otwarcie dostępu do przedwojennych i wojennych archiwów austriackich pozwoliło poznać się z pewnymi dokumentami, które podczas decydowania o naszym losie w Paryżu i w Trianon nie były jeszcze znane.

— Mówię o protokołach wspólnych posiedzeń austriackiej i węgierskiej rady ministrów. Istnieje i znany jest dopiero obecnie protokół posiedzenia takiego z dnia 7 lipca 1914 r. na którym omawiano sprawę wysłania historycznego ultimatum do Serbji, ultimatum, które stało się bezpośrednią przyczyną wojny. Protokół ten stwierdza ponad wszelką wątpliwość, że ówczesny premier węgierski, a więc jedyny miarodajny przedstawiciel Węgier, hr. Stefan Tisza, był przeciwny wysłaniu ultimatum, wskazując, że musi ono wywołać wojnę, a wojny Węgry nie pragną.

Odkrycie tego protokołu pozwala nam żądać rewizji procesu w Trianon i tego też żądamy!... Zostaliśmy skazani niewinnie. Węgry nie mogą odpowiadać za winy Austrii, czy Niemiec. Ziemię odebrane nam w drodze sankcyj karnych muszą powrócić do Węgier...

Tak się na Węgrzech myśli i tak się mówi.

W dobie rozbudzonych nadziei rewizjonistycznych, podsyconych znakomicie przez pakt czterech mocarstw, akceptowany dziwnym manewrem przez Małą Ententę, ku granicom której zwraca się właśnie tęskny wzrok Węgier — warto o tem przypomnieć.

Wład. Best.

Dział prawniczy i sądowy

Rola dłużnika w świetle nowego prawa egzekucyjnego

Nowe „Prawo o sądowym postępowaniu egzekucyjnym” z dnia 27.X.1932 roku, które weszło w życie w styczniu bieżącego roku, zawiera również szereg przepisów, stawiających i dłużnika w lepszym, korzystniejszym położeniu, niż dawna procedura rosyjska.

W art. 63 i następnych mamy cały szereg ograniczeń, szereg przedmiotów niepodlegających egzekucji, ze względu na położenie dłużnika i jego rodziny. Wymienione są tu przedmioty najniezbędniejsze do życia, sprzęty domowe, bielizna, pościel, osobiste ubrania, przyzwoite ubranie dłużnika pracującego umysłowo, wreszcie przedmioty codziennego użytku mającego dla dłużnika dużą wartość użytkową, a mogące być sprzedane za bezcen.

Wiadomo, że według starej ustawy można było niemal wszystko prócz łóżka i pościeli sprzedać za bezcen: dłużnikowi i jego rodzinie zabierano ostatnie krzesło, stół i t. d.

Nie można dalej zajmować przedmiotów służących do wykonania zawodu, pełnienia służby, więc np. rzemieślnikowi nie można zabierać jego narzędzi pracy, szwaczce — maszyny do szycia, adwokatowi — togi, teczki i t. d. Nie można również zajmować przedmiotów służących do wykonania

PRYWATNA KOEDUKACYJNA 6-kl. SZKOŁA POWSZECHNA

Józefa ZIÓŁKOWSKIEGO

w Płocku, Stary Rynek 22 m. 4 b.

przyjmuje zapisy codziennie w godzinach od 8-ej rano do 1-ej pp. Do I-go oddziału mogą się zapisywać dzieci od lat 6-ciu.

Szkoła specjalnie przygotowuje do I-szej klasy gimnazjalnej według nowego ustroju szkolnictwa.

CENY NISKIE, KRYZYSOWE.

Dla zamiejscowych internat przy szkole.

praktyk religijnych, do nauki, odznak, orderów, obrączek ślubnych. Jeżeli chodzi o gotówkę można również zabrać tylko tyle, ażeby pozostawiona kwota wystarczyła dłużnikowi i jego rodzinie na dwa tygodnie życia, zaś u dłużników pobierających stałą płacę można zabrać tylko część poborów np. u pracowników państwowych tylko jedną piątą część ich poborów.

Drugą doniosłą zmianą są ograniczenia co do ceny sprzedażnej ruchomości. Dotychczas w t. zw. drugim terminie licytacji można było każdy przedmiot sprzedać za grosze. Znany wypadek, że sprzedawano maszyny do pisania za kilka lub kilkanaście złotych. Powodowało to klęskę dłużnika, a niejednokrotnie było źródłem nadużyć na niekorzyść wierzyciela: dłużnik bowiem podstawał kupca i sam kupował za bezcen własne ruchomości.

W myśl nowej ustawy, niezależnie od samego szacunku, który może być w łatwej formie zakwestjonowany przez strony, istnieje przepis, że nie można sprzedać danej rzeczy za cenę niższą od połowy sumy szacunkowej, rzeczy zaś ze złota, srebra i platyny za cenę niższą od wartości kruszczu.

Ma tu pryncypem doniosłe znaczenie przepis art. 105, że nabywca z licytacji obowiązany jest całą należność, o ile nie przewyższa ona 500 zł., płacić natychmiast.

Na zakończenie należy zaznaczyć, że ustawa w mowie będąca, opracowana jest bardzo dokładnie. Ustawodawca posługiwał się tu instytucjami znanymi w innych prawach, choćby naszych dzielnic zachodnich. Konieczność powołania jej do życia odczuwana była od dłuższego czasu.

O działalności komorników

Egzekucję wierzytelności prowadzi jak wiadomo, zasadniczo komornik sam bez udziału w tem Sądu. Tylko w wyjątkowych wypadkach czynności egzekucyjne włożone są na Sąd. Z podziałem czynności egzekucyjnych pomiędzy sądami i komornikami wypada naszym czytelnikom w popularnym chociażby skrócie, zapoznać się gwoi dobrze pomyślanemu interesowi wł.

A więc zauważyć wypada, że w czynnościach samej techniki egzekucyjnej, komornik jest organem samodzielnym i sam rozstrzyga wynikające w toku postępowania wątpliwości i podnoszone przez strony spory. Na każdą jednak czynność komornika służy stronie skarga do sądu grodzkiego. Poza tem Sąd z urzędu może wydać komornikowi zarządzenia, zmierzające do zapewnienia należytego wykonania egzekucji, oraz Sąd ma prawo usuwać sprostowane uchybienia. Same natomiast czynności egzekucyjne spełniać będzie Sąd tylko w przypadkach dotyczących podziału funduszków, ustanawiania zarządu przymusowego nad nieruchomością, stosowania przymusu (aresztu) do dłużnika opornego, a nadto w wypadku ujawnienia majątku i nadlicytacji i przybicia.

W przypadkach egzekucji należności pieniężnej do Skarbu Państwa tytuł egzekucyjny jest wykonany bez udziału Sądu i komornika.

W przypadku dobrowolnego podziału wpływów od dłużnika pomiędzy

wierzycielami, komornik zwolniony jest od przesyłania funduszków Sądowi w celu dokonywania podziału.

Nadzór służbowy nad komornikami sprawuje Naczelnik Sądu Grodzkiego. Jednakże nie obejmuje on prawa wdawania się w ocenę prawidłowości spełnionych przez komorników czynności, do czego powołane są jedynie sądy orzekające na wniosek zainteresowanych stron, jak wyjaśnione w razie dostrzeżonych uchybień.

Jest wielką przeszkodą ku temu, by w najkrótszym czasie ustalona została jednolita praktyka w postępowaniu egzekucyjnym na obszarze całego Państwa, a jest nią brak orzecznictwa kasacyjnego w materii egzekucyjnej. Jak bowiem z ustawy wynika, do Sądu Najwyższego w trybie kasacji spory egzekucyjne dochodzić nie mogą, a co najwyżej w pewnych ściśle oznaczonych wypadkach Sądy Apelacyjne będą wyjaśniać spory w postępowaniu jawnem z udziałem stron na rozprawie.

Pogarszanie własnego stanu majątkowego w nowym kodeksie karnym

Pogarszanie własnego stanu majątkowego na szkodę wierzycieli było nieznanem dotychczas przestępstwem, lecz jest nim według art. 273 nowego Polskiego Kodeksu Karnego.

Odnosny przepis zagraża sankcją karną nawet za takie czynności i zaniedbania, które spowodują chociażby niebezpieczeństwo pokrzywdzenia wierzycieli.

Czynem karalnym, niezależnie od skutków cywilnych, polegających na nieważności zdziałanej w ten sposób czynności, staje się: zmniejszenie lub obciążenie majątku, gra i życie rozrzutnie. Bez względu na to, czy popełnione jest lekkomyślnie i skutkiem nich następuje niewypłacalność lub ogłoszenie upadłości dłużnikowi, czy też zdziałane umyślnie — staje się, tego rodzaju postępowanie dłużnika czynem ściganym kryminalnie.

Jest to rewelacja recte rewolucja w zakresie dotychczasowych pojęć prawnych. Nauka bowiem nie ustaliła dotąd pojęć „pojęć rozrzutnego”, „gry” i t. p.

Według jednych uczonych życiem rozrzutnem jest wydawanie na utrzymanie odpowiadające stopie towarzyskiej i stanowisku społecznemu danego osobnika więcej, niż to jest koniecznem. Obojętnem jest, czy sprawca bezpośrednio z tego korzysta, czy też toleruje marnotrawstwo swej rodziny lub służby, czy pozbywa się majątku w postaci darowizny, datków na cele partyjne, subwencjonowanie czasopism, ustanawiania nagród i t. p. Grą zaś jest uzależnienie zysku lub straty od wypadku, który może nastąpić w przyszłości niezależnie od wpływu nań osób związanych umową gry. Nie zawsze jednak można znaleźć właściwe określenie, bo pojęcia niezmiernie szerokie i rozciągle. Tylko bardzo ostrożne dostosowanie przepisów karnych do czyjegoś życia prywatnego wytrzyma krytykę z punktu widzenia celowości i słuszności społecznej, ina-

czej zaś doprowadzić to może do kryminalizacji życia codziennego.

W założeniu tkwić winno tylko świadome nastawienie osoby winnej na interes wierzycieli. Nadto ten tylko pogarsza swój stan majątkowy, który uszczupla rezultaty zdobyte wysiłkiem pracy lub produkcyjnym nakładem kapitału, zaś przybytki przypadkowe nie powinny stanowić tak pomyślanego, nietykalnego dobra, którymybys nawet hazardowanie postąpić [nie można było.

Z wygranej na loterii można czerpać bezkarnie środki na życie rozrzutne. Żadne szczegółowe ograniczenie życia, żadne drobniagowe krępowanie wolnego obrotu gospodarczego nie skierują nurtu życia na szlaki formuł i przepisów.

Jeśli w społeczeństwie samem, nie zależnie od wpływów ustawy, szerzone i krzewione będą zasady etyki i słuszności — spodziewać się można stopniowego uzdrowienia stosunku dłużnika do wierzyciela.

Co to jest „tip”?

Jak się zarabia miliony na sprytnych „wynalazkach”

„Tip” — amerykańskim pojęciem to — dowcipny pomysł, jakaś nieszkodliwa blaga, czy jakiś „wynalazek”, który wykorzystując — ludzką naiwność, jej słabości, a przedewszystkiem t. zw. owczy pęd, prowadzi do olbrzymiego zarobku, przy małym — wkładzie pieniędzy.

„Tip” musi zainteresować publiczność, podchwycić jej gust, narobić wiele hałasu, stać się modą i zarobiwszy w ten sposób wiele pieniędzy, zniknąć nazawsze. Tip bowiem panuje wszechwładnie, ale bardzo krótko, po dniach triumfu mija bezpowrotnie, całkowicie zapomniany. Jednak przez czasowego twarzą wciąga do pracy i daje chleb setkom ludzi, robi wielki ruch i ściąga do kas wynalazcy wielkie miliony.

Ojczyzną tip'u jest oczywiście Ameryka — tam codziennie powstają różne nowostki, które przedostają się i zalewają Europę. W krajach europejskich natomiast, najwięcej tip'ów produkują Niemcy.

Tip bardzo często rodzi się z przypadku. Dzisiejszy król gumy Wrigley grał początkowo na trąbie w orkiestrze jednego z teatrów nowojorskich. Dęcie w trąbę powodowało zasychanie w gardle przez rozciąganie począł żuć kawałek gumy i ze zdziwieniem zauważył, że doznaje uczucia świeżości w ustach. Ten tip zręcznie wykorzystany i zareklamowany postawił go w rzędzie bogaczy świata.

Znacznego majątku dorobił się ubogi wieśniak węgierski Jan Egyedy na prężonej kukurydzy. Przybywszy do New-Yorku rozstał na Bredway'u swój żelazny piecyk, na którym zaczął prażyć kukurydzę. Kukurydza stopniała w białą kulkę wielkości orzecha — podczas żucia daje miły smak i odświeża w ustach podobnie jak guma. Weszła więc w modę i cieszy się wielkim popytem.

Olbrzymią reklamę, dawniej zupełnie nieznaną, wprowadził Barnum i dorobił się na niej miliony. On też jest twórcą wyrażenia i pojęcia „humbug”.

Wynalzca wykałacek do zębów początkowo sam je strugał i sprzedawał po ulicach i w restauracjach. Potem wybudował fabrykę, a dziś wykałaczki znajdują się w każdym domu i lokalu.

Francuz Maurice Périer wynalazł drobny przyrząd „cri — cri”, który w swoim czasie był bardzo popularny. Ukryty w dłoni i pociskany wydawał krótki, ale przeraźliwy głos — był używany do demonstracji ulicznych, w teatrze i t. d.

Nie można wyliczyć tych wszystkich drobnych tip'ów, tych lalek wykonywujących na lince taneczne „pas”

Gotowanie na ogniu trwa długo, kosztuje wiele zmęczenia i zdrowia.

tych małychk wspinających się i zsuwających po patyczkach, tego całego szeregu dowcipnych, a często i pożytecznych pomysłów, które niejednokrotnie przyniosły ludziom wiele korzyści lub też stanowiły miłą i taną rozrywkę.

Przed kilkoma miesiącami na wszystkich ulicach miast Ameryki i Europy królowało „Yo — Yo” — dwa różnobarwne krążki na długim sznureczku. Dziś już poszło w niepamięć i jak tyle innych „tip'ów” zostało złożone w lamusie zapomnianych i niepotrzebnych rzeczy.

Zwycięstwo geniuszu ludzkiego

W dniu 10-go maja nowy statek amerykańskiej linii okrętowej „United States Lines”. „Washington” — tej samej kategorii co „Manhattan” — odbył swą pierwszą podróż z Nowego Yorku do Europy, gdzie przybył w rekordowym czasie.

Nowy ten parowiec, ostatnie słowo techniki, posiada 24.289 ton pojemności, 707 stóp długości i 86 stóp szerokości. Miejsce na 7-miu pokładach statku przewidziano 1100 dla pasażerów 3 klas: kajutowej, turystycznej i t. zw. trzeciej. Urządzenie tego najnowocześniejszego statku wykonane zostało, tak samo jak na „Manhattanie”, przy zastosowaniu wszelkich środków najnowszej techniki. Na pokładzie znajdują się: monumentalny basen do pływania, sala gimnastyczna, plac tenisowy normalnej wielkości, 2 kina dźwiękowe, artystycznie urządzone salony, palarnie, bary i t. c.

Wśród pasażerów „Washingtonu” znajduje się wielka ilość wybitnych osobistości, które bądź dla studjów, bądź w celach handlowych zamierzają pozostać przez jakiś czas w Europie. Po przybyciu statku do portów europejskich odbyły się wielkie przyjęcia, które uświetnili swoją obecnością przedstawiciele władz oraz miejscowi konsulowie amerykańscy.

Okręt „Manhattan”, który na równi z „Washingtonem” uchodzi za najszybszy statek kajutowy całego świata, odbył — jak donosi amerykańska linia okrętowa „United States Lines”, podróż rekordowej szybkości. Manhattan opuścił port nowojorski w środę 24-go maja o godzinie 18-ej według naszej rachuby czasu, a zatrzymawszy się w portach Kanału: Cobh (Queenstown) i Plymouth dla wylądowania części pasażerów, oraz Le Havre, gdzie wylądował również znaczną część ładunku, przejeżdżał koło Cuxhafen w czwartek 1-go czerwca o godzinie 8.45. Stanowi to rekord szybkości przejazdu. Kapitanem Manhattan'u jest A. B. Randall, były kapitan Leviathan'u. I. H.

KRONIKA PŁOCKA

Czerwiec

14

Środa

Dziś

Bazylego

Jutro

Boże Ciało

DYŻUR NOCNY LEKARZA

DZŁ w porze nocnej przyjmuje

dr. WINOGRON

DYŻUR NOCNY APTEK

DZIŚ w porze nocnej czynna apteka

WŁODKOWSKIEGO

JUTRO WŁODKOWSKIEGO

RADJO KONCERTY

Program na dziś

12.05—15.35 Płyty gramofonowe. 16.00 Muzyka popularna z Ciechocinka. 17.00 Pogadanka aktualna. 17.15 Płyty gramofonowe. 18.15 „Sport w starożytności”. 18.35 Recital E. Mosakowskiego. 19.10 „Dokąd jechać i jak się urządzać”? 19.40 Kwadrans

OVOMALTINE

ZNANA NA CAŁYM ŚWIECIE
ODŻYWKA WITAMINOWA

STANIAŁA!

MOŻNA NABYĆ
PUZSKĘ JUŻ

ZA 2 Zł

FABRYKA CHEM. FARM.
Dr. A. WANDER S.A. KRAKÓW

literacki. 20.00 Muzyka Lekka. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Skrzynka Poczta Rolnicza”. 21.10 Odczyt w języku esperancim. 21.25 Koncert muzyki polskiej. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.40 Muzyka taneczna z Ciechocinka.

Czwartek, 15.VI 1933 roku.

10.00 Transmisja Nabożeństwa z Krakowa. 12.15 Poranek Symfoniczny. 14.00 „Wyniki konkursu na odczyty gospodarzy małopolskich w Polskim Radjo”. 14.15 Sekstet wokalny. 14.45 „Biejące prace w ogrodzie warzywnym”. 15.05 Pieśni w wykonaniu Narocz-Nowickiego. 15.35 Płyty gramofonowe. 16.00 Program dla dzieci. 16.30 Przeboje rewjowe z płyt gramofonowych. 17.00 Wrażenia z wycieczki na Ptasie Wyspy w Estonii”. 17.15 Muzyka z Ciechocinka. 19.00 Słuchowisko. 19.40 „Skrzynka Poczta Techniczna”. 20.00 Koncert. W przerwie dziennik wieczorny. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka taneczna.

Rozporządzenie o dostawach publicznych

Jak nas informują, jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca ukaże się prawdopodobnie rozporządzenie wykonawcze o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządów oraz instytucji prawa publicznego. Opracowanie tego rozporządzenia dokonane zostało po uwzględnieniu opinii Związku Izby Przem.-Handlowych, która to opinia przedłożona została p. Ministrowi Przemysłu i Handlu już z początkiem maja r. b.

W związku z tem rozporządzeniem stała się aktualna kwestja udziału w dostawach firm i przedsiębiorstw, będących pod nadzorem względnie upadłych. Sfery gospodarcze stanęły na stanowisku, że wyłączenie od dostaw i robót firm upadłych jest słuszne, jednakże musi być ograniczone w wypadku zawarcia układu z wierzycielami.

Natomiast niesłuszne jest wyłączenie od dostaw i robót przedsiębiorstw, będących pod nadzorem. Intencją nadzoru sądowego jest pozostawienie w ruchu przedsiębiorstwa i danie mu możliwości przetrwania trudności przejściowych. Pod względem techniczno-organizacyjnym przedsiębiorstwa takie mogą w zupełności odpowiadać wymogom dostawy lub roboty, pod względem zaś gospodarczym uzyskanie dostawy lub roboty może przesądzić o dalszym istnieniu danego przedsiębiorstwa. Podobno postulat ten ma być przychylnie załatwiony.

Ruch turystyczny i wycieczkowy

W dniu 8 czerwca zwiedzała miasto wycieczka 7 kl. szkoły powsz. ze Starożreb przy udziale kierownika szkoły p. J. Kudlińskiego i nauczycieli pp. Kajkowskich.

Tegoż dnia była również wycieczka działu szkolnej z Luborka i Bilna pow. włocławskiego, osób 18, kierownik wycieczki Cz. Babecki oraz wycieczka działu 7 kl. szkoły powsz. z Jerozolimy pod Wilnem, osób 11, kierownicy wycieczki pp. Lemanowicz i Mayer.

10 czerwca były wycieczki ze Szczytu pow. kutnowskiego, 14 osób; z Trzepowa 17 osób i z Warszawy 10 osób.

11 czerwca — wycieczka szkoły powszechnej z Suchodęb, powiatu kutnowskiego 14 osób.

12 czerwca — S. M. P. Ż. z Bodzanowa; szkoła powszechna nr. 71 z Warszawy, osób 21; szkoła powszechna nr. 11 z Warszawy; szkoła powsz. im. H. Sienkiewicza z Ozorkowa; szkoła powszechna nr. 2 z Kutna; szkoła powszechna im. B. Prusa z Warszawy oraz Stowarzyszenia młodzieży z Pomiechowa.

W sprawie otwarcia letniego sezonu w Teatrze Miejskim

Otwarcie letniego sezonu nastąpi w nadchodzącą sobotę 17 czerwca w Teatrze Miejskim. Pierwszorzędnym zespół rewjowy, po wielkich triumfach w Ameryce Północnej, wystąpi po raz pierwszy w Polsce na scenie Płockiej. Niuta Bolska, Wacław Zdanowicz i niezrównany humorista Henio Domański, współudział biorą artyści scen warszawskich Rybaczewska, Oleniecka, Misiewicz, Winecki, balet Szymański, Cesarska i 6 girls, nowopozyskany chór „Deja”, 7 rewersów, orkiestra 6 osób.

W sobotę odbędzie się tylko jedno przedstawienie natomiast od niedzieli codziennie po dwa przedstawienia o 7 wieczorem i 9.20.

Humor — śpiew — wesołe sketche, aktualności, inscenizacje.

Niech żyje wesołość i zdrowy humor oto dewiza letniego teatru.

Z drugiego kursu O. P. L. G.

Wczoraj t. j. 13 b. m. odbyły się praktyczne ćwiczenia w komorze zagazowanej. W dniu zaś 18 czerwca o godzinie 18 w sali kina „Sfinks” odbędzie się egzamin dla wszystkich uczestników II kursu O. P. L. G. Na egzamin przybędzie inspektor z wojewódzkiego komitetu LOPP-u p. Kawecki.

Dziś zabawa w Z. P. O. K.

Dziś t. j. 14 b. m. o godzinie 21 w lokalu T-wa Wioślarskiego (hotel Angielski) odbędzie się zabawa taneczna. Bilety: 1.50 zł. dla członków Z. P. O. K. i 2 zł. dla zaproszonych gości. Dochód przeznaczony jest na rzecz półkolonii letnich dla ubogiej działu szkolnej.

Zawiadomienie

„Przypominamy byłym uczniom Gimnazjum Żeńskiego o jubileuszu Pani Przełożonej Rościszewskiej która odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 5-tej w gmachu szkolnym. Prosimy wszystkie koleżanki o wzięcie udziału w tej uroczystości”.

Sprawność Straży Ogniwych w O. P. L. G.

W czasie ćwiczeń O. P. L. G. w dniu 12 czerwca r. b. zaszło wypadek, który z obowiązku musimy zanotować z uwagi na wzorową obowiązkowość i wojskowy rygor niektórych organizacji społecznych jak np. Straży Ogniwych płockiej i radziwińskiej. Straż Ogniowa w Radziwiu zawezwana alarmem do ratowania zagrożonego mostu poniosła dotkliwą stratę naskutek wypadku jakiemu uległ komendant Straży p. Nowak Julian, w czasie szybkiej jazdy spadł on pod koła wozu i odniósł szereg obrażeń cielesnych, które jednak życiu jego nie zagrażają.

Wypadek ten nie powstrzymał jednak Straży od akcji ratowniczej mostu. Zastępstwo nad oddziałem objął p. Malesa Stanisław, który przy rannym pozostawił ludzi do opiekowania się, a resztę oddziału skierował niezwłocznie na zagrożony teren mostu.

Nocny alarm O. P. L. G.

W dniu 12 czerwca o godzinie 23 odbył się próbny alarm O. P. L. G. Nad miastem pokazał się samolot „nieprzyjacielski” i w tym momencie Elektrownia wyłączyła prąd.

Pogaszono światła w domach. Miasto spowiła zasłona ciemności. W międzyczasie światła reflektora, umieszczonego nad Wisłą, przeszukiwało nieboskłon w poszukiwaniu samolotu. Jednocześnie rozpoczęły turkotać karabiny maszynowe, umieszczone w kilku gniazdach na przedmieściach Płocka i Radziwia, a pozątem markowano ostrzeliwanie samolotu z dział przeciwlotniczych. Wrogi płatowiec okrążył kilka razy miasto, rzucając świetne kule rakietowe, które w locie ku ziemi zamieniały się w świecące gwiazdy, co dawało efekt bardzo fascynujący.

Samolot przelatywał nad miastem ze światłami a następnie bez światła dla trudniejszego rozpoznania. Obrona była jednak skuteczna, gdyż skrzydlaty „wróg” nie mógł „zbombardować” tonącego w ciemnościach miasta i zmuszony został do szybkiej ucieczki. Cała obrona O. P. L. G. działała niezwykle sprawnie mimo braku wszelkich światła. W czasie ataku lotniczego po ulicach miasta krążyły grupy publiczności, które jednak z uwagi na niebezpieczeństwo, winny były ukryć się w schronach i domostwach.

W każdym bądź razie nocny alarm O. P. L. G. zastał miasto lepiej przygotowane i lepiej obronione aniżeli przy dwóch poprzednich dziennych alarmach.

Z firmy St. i J. Górniccy

Dowiadujemy się, że F-ma „St. i J. Górniccy” od dnia dzisiejszego wynajmuje statki spacerowe na wycieczki. Przy masowych wycieczkach udziela znacznych zniżek. Zgłoszenia telefoniczne 110 lub 18.

DLA CIEBIE

Odejdiesz, lecz w pamięci mej na [długo]
Zostanie dobroć Twoich słów,
I zawsze cichych wspomnień blada [smuga]
Ich echo wróci do mnie znów.

Odejdiesz — tak być musi — w ser- [cu przecie]
Zostanie coś jakby cień Twój,
Boś dla mnie dobrym był jak nikt na [świecie],
Kiedy mnie smutków opadł rój.

Odejdiesz, a ja myśli mam naiwne,
Żeś może trochę lubił mnie...
Dziewczęce serce czasem tak jest [dziwne]

I tak zrozumieć trudno je!

Cz. Sikorzanka

Wystawa robót w seminarjum żeńskim

W dniu 13 czerwca otwarto wystawę robót ręcznych uczennic szkoły ćwiczeń oraz seminarjum nauczycielskiego. Wystawa znajduje się na I piętrze gmachu i zajmuje 2 sale szkolne. W pierwszej sali pomieszczone są robótki z zakresu krawieczyny, bielizniarstwa, haftów. Ekspozycje ładne i praktyczne jak sukienki, fartuszki, koszule, serwetki, chusteczki. Wykonanie uczennic II kursu sem. oraz oddziałów IV i V-go szkoły ćwiczeń.

W drugiej sali zgromadzono robótki z papieru z tektury i drzewa z działu pomocy szkolnych. Roboty są wykonane czysto i porządnie. Wystawa robi miłe i estetyczne wrażenie.

Zwiedzanie jest dostępne dla wszystkich i bezpłatnie. Wystawa otwarta jest w godzinach od 10 do 18 w terminie od 13 do 15 czerwca włącznie.

Z L. M. i K.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie Komitetu L. M. i Kolonjalnej w sprawie programu „Święta Morza”.

Na zebraniu tym omawiano poszczególne punkty programu „Święta Morza” w dniu 28 i 29 czerwca r. b. Szczegółowy program tego święta podamy w jednym z następnych numerów.

Z PROWINCJI

Z Sierpca

Na jednym z ostatnich posiedzeń Rada Miejska m. Sierpca postanowiła przemianować Stary Rynek na Plac Marszałka Piłsudskiego. Bardzo chwalnym jest, że z upływem siedmioletniego sprawowania władzy przez Rząd Wielkiego Budowniczego Państwa, ojcowie miasta nareszcie zdobyli się na jednolitą decyzję uczczenia Wodza Narodu, czego od szeregu lat upominała się opinia publiczna.

Jeżeli w tym sensie powitać należy decyzję z całym zapalem, to jednakże, nie można uważać, ażeby wybór Starego Rynku był trafny.

Pomijając, że fakt istnienia Rynku lub Starego Rynku, jest czemś tradycyjnym w życiu i historii tego ro-

daju miast, lecz zbyt zakorzenionem w zwyczajach ludności jest używanie w potocznej mowie nazwy „rynek”. Największy entuzjasta Marszałka J. Piłsudskiego nie oprze się pokusie używania nadal wyrażenia: „mieszkam na rynku” znajduje się na rynku (starym), chociażby z przyczyny odbywających się targów.

Stosowanie nowego tytułu ograniczy się do formalnego figurowania na tabliczkach, powodując nieporozumienia i dziwotaż w razie zapytań: „rynek”? który? „A, Marszałka Piłsudskiego”, co musimy uznać za wręcz niewłaściwe.

Nadmiar tego, mały obszar z braku warunków rozwojowych, a po ewentualnem uregulowaniu szerokości dotykających ulic, spowodują, rynek do roli zwykłego ulic zbiegu którego mimowolne porównanie z jednym z piękniejszych w Europie — stołecznym placem, budzi uśmiech przejezdnych swoją pretensjonalnością.

Wielkie imię Pierwszego Marszałka, nazawsze związane z Odrodzeniem Nowej Polski nie powinno być zamknięte w wąskim obramowaniu starych murów nie estetycznych kamienic, lub małych rozsypanych się ruder, lecz odpowiedniejszym jest obiekt, będący, odzwierciedleniem treści wielkich słów: „idą czasy, których znamię będzie wysiłek pracy, jak przed tem był wysiłek krwi, wysiłek żelaza”!

Czyż nie godniejszą Pierwszego Budowniczego Państwa jest ulica Stodólna, wykazująca się wyjątkowo szybkim, w ciągu paru ostatnich lat, tempem rozbudowy, tworząc nową, ładną o zagwarantowanych warunkach rozwoju, dzielnicę.

Dowodzi to, że obywatele na tym odcinku umieli realizować hasła Wodza Narodu i zapewnić miastu stały rozwój.

Byłoby wskazaniem, dla uniknięcia, aby uchwała pozostawała czczą formalnością, żeby czynniki miarodajne wzięły to pod uwagę.

Zapisz się na członka
L O P P.



UWAGA

Turyści i Wycieczkowicze

T-wo Naukowe i Biblioteka im. Zielińskich

Kancelaria T-wo Naukowego Płockiego czynna codziennie (prócz niedziel i świąt) od g. 10 do 18.

Biblioteka im. Zielińskich, wypożyczalnia, pracownia i czytelnia naukowa otwarte we wtorki, czwartki i soboty od g. 16 do 18.

Muzeum Mazowsza Płockiego im. Prez. Rzplitej prof. I. Mościckiego. Dział historyczno-kulturalny otwarty we wtorki, piątki i niedziele od g. 11 do 13.

Dział przyrodniczo-ludoznawczy otwarty w poniedziałki od godz. 9.30 do g. 11.30; w środy od g. 8 do 10-ej; w niedziele od g. 10 do 13.

Wycieczki turystyczne pozamiejscowe przyjmowane są bez żadnych ograniczeń codziennie od rana do wieczora.

Czytelnia Polska

czynna od 12—13 i od 17—19

Poradnia przeciwalkoholowa

Polskiego Towarzystwa Higienicznego otwarta we wtorki, środy i piątki od 8—9 wiecz. Pogadanki w poradni są we wtorki i piątki od 8—9.

Komenda Żeglarska Harcerzy (Kolejowa 8) otwarta od 18 do 19.

ROZKŁAD JAZDY KOLEJOWEJ

Płock—Radziwie.

Przyjazd:	Odjazd:
4.36	4.51
8.14	9.20
13.10	14.55
19.34	20.02

Odjazd parostatków

Do Warszawy codziennie: godzina 6-ta rano, 17.30 i 19.

Do Włocławka codziennie: godzina 5-ta rano, 9-ta rano, 7-ma wieczorem.

Przyjazd parostatków

Z Warszawy do Płocka codziennie godzina 18-ta, 2-ga (w nocy) i 8.30 rano.

Z Włocławka do Płocka codziennie godzina 5-ta rano, 17-ta i 18-ta.

Rozkład jazdy autobusów

Odjazd autob. z Płocka do Warszawy godz. 5-ta i 5.30 rano i godz. 3-cia i 5-ta po poł.

Przyjazd autob. z Warszawy do Płocka godz. 10.30 przed poł., 8.30 i 10.30 wieczorem.

Kino „Nowości“ ul. Kościuszki 5 wyświetla dziś i dni następnych „Tajemnicza szóstką”.

Najtaniej tylko tu:

Resturacja Hotelu Angielskiego

ul. Tumska Nr. 9.

Wydaje smaczne i tanie śniadania, obiady, kolacje. Gorące dania od 75 gr. Trunki wyborowe. Piwa wszystkich brow. Firma egz. od r. 1876.

BAR EUROPEJSKI ul. Tumska, róg Szerokiej.

urządzonych na wzór wielkomiejski. W każdej chwili duży wybór potraw gorących z maszynki na bufecie po 50 gr. Obiady smaczne i tanie.

Wytwórnia wód mineralnych i gazowych

Janiny Gołębiowskiej

ul. Grodzka 7, i Szeroka 9-a.

Poleca piwa i portery z browarów Haberbusch Schiell.

HOTEL PŁOCKI i Restauracja

ul. Sienkiewicza 32.

Wydaje smaczne śniadania, obiady i kolacje. Wyborowe trunki. Piwa wszystkich browarów. Tanie, czyste, wygodne pokoje. Dla wycieczek ustępstwa.

BUFET (przy Klubie Podoficerów Rezerwy)

w Hotelu Polskim ul. Kolejowa 8.

poleca: śniadania, obiady, kolacje. Trunki wszelkiego gatunku. Wina wszystkich marek. Piwa wyborowe wszystkich browarów. Codziennie wieczorem i podczas obiadu **Koncert.**

ZAWIADOMIENIE.

Zawiadamiam Szanowną Kliżentelę,
iż z dniem 6 czerwca 1933 r.
PRZENOSZĘ SALON

FRYZJERSKO-DAMSKI

z ulicy Kolejowej Nr 10
NA ULICĘ KOLEJOWĄ Nr 1.

Wejście od ul. Tumskiej, w domu WP. Batlejowej.
Wszystkie prace w zakresie fryzjerstwa damskiego wchodzące jako to:
wodną ondulację, farbowanie włosów, brwi oraz
wykwintny manicur.

WYKONUJE NADAL

Polecając się łaskawym względem Szanownej Kliżenteli pozostaje
z poważaniem
Władysław Orzechowski.

— ISTNIEJĄCA OD 1887 ROKU —

Pralnia Chemiczna i Farbiarnia

E. ZYLBERBERGA

w PŁOCKU, ul. MISJONARSKA Nr 6,

zawiadamia Sz. Kliżentelę, iż w związku z ogólnym kryzysem gospodarczym, obniżyła znacznie ceny za pranie chemiczne wszelkich ubiorów jak też i bielizny a mianowicie:

od kołnierzyka	— — — —	15 gr.
„ sukni	— — — —	od 2—4 zł.
„ garnituru	— — — —	„ 4—6 zł.
„ płaszcza	— — — —	„ 3—5 zł.

Pracę wykonywa pierwszorzędnie ku zadowoleniu Sz. Kliżenteli.

Wykwalifikowana nauczycielka wyjedzie na kondycję. Warunki wyjątkowo przystępne. Wiadomość ul. Kościuszki 9. mieszk. WPP. Pyzel w godzinach od 10-ej do 13-ej.

Poszukuję od zaraz rutynowanej niani do 2 letniego dziecka chłopiec uczciwej i młodej. Wiadomość Płock, ul. Sienkiewicza 6 m. 4 I piętro, w godzinach 3 — 5.

Rutynowana nauczycielka przyjmuje od lipca kondycję jedynie wzamian za dobre warunki wypoczynkowe. Wiadomość ul. Dominikańska 2 m. 14.

Sprzedam fortepian w dobrym stanie. Wiadomość w redakcji.

Do
CZYSZCZENIA
METALI
SZYB i
LUSTER tylko:



PRACOWNIA PARASOLI i ZAKŁAD TOKARSKI

I. TURKIELTAUB

PŁOCK, ul. Szeroka 12 (w podwórzu)

wyrób i sprzedaż parasoli

Przyjmuję zamówienia na parasole płócienne do altan.

Wykonuję, przerabiam i rep. parasole

Wykonuję wszelkie roboty tokarskie jak: śruby do

warsztatów i pras introligatorskich, stoliki salonowe,

okrągłe, owalne, do kwiatów, patefonów, radia i t.p.

Ceny b. przystępne. Firma egz. od r. 1912.

Koloratki, Konfekcje damską, męską i dziecienną

oraz D. M. C.

w wielkim wyborze

— poleca —

GALANTPOL

T. J. Czapliński.

Płock ul. Grodzka Nr. 2

LIST GOŃCZY

Poszukiwany jest mieszkaniec m. Płocka, który nie wie, że gily Tytoniówki chronią płuca palacza i że nabyć je można w handlu win, wódek i wyrobów tytoniowych Szczepana Praszkie wicza — Płock, Kościuszki 9.

CENA OGŁOSZEŃ

Za wiersz milimetrowy lub jego miejsce: Nadesłane przed tekstem 1 str. — 40 gr. w tekście 2 i 3 str. — 35 gr. za tekstem, 4 str. — 20 gr. nekrologi — 15 gr., zwykle — 10 gr., drobne za wyraz — 8 gr. Wyraz tłustym drukiem w dziale ogłoszeń drobnych — połówicznie. Tabele i bilanse 25 proc. droższe. Ogłoszenia miesięczne, kwartalne i roczne — stosownie do umowy.